GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^{ro} 3.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Stycznia 1829 roku w Sobotę.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Giełda Warszawska dnia 2 Stycznia 1829 r.

Wexle.			żądano		płacono	
Amszterdam	250 z. c.	2 mies.	854	—	—	—
Berlin	100 r. tal.	2 mies.	600	—	598	—
ditto	ditto	z kr. ter.	604	15	603	—
Gdańsk,	100 tal.	2 mies.	597	—	—	—
Hamburg,	300 h.	2 mies.	899	—	898	—
Londyn,	1 ł. szter.	3 mies.	40	15	—	—
Moskwa	100 r. b.	1 mies.	—	—	178	15
Petersburg	ditto	2 fm.	—	—	178	20
Paryż,	300 fran.	2 mies.	483	—	—	—
Wiedeń,	150 zł. reń.	2 mies.	622	—	—	—
Wrocław,	100 tal.	2 mies.	602	—	—	—

Gotowe pieniądze	żądano		płacono	
Złoto Polskie.	—	—	—	—
Imperjały ros.	—	—	—	—
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	5	20	—
ditto stare. ważne .	—	—	—	—
ditto na passir. . . .	—	—	—	—
ditto austrjackie. . . .	—	—	—	—
Frydrychsdory.	34	12	—	—
Prnski kurant 100 tal. . .	606	—	—	—
ditto bilety kassowe .	606	—	—	—
Assygna. Ros. 100 rubli. .	—	—	—	—
Bilety bankowe austrjackie.	—	—	—	—
Einlesung Szeiny ditto	—	—	—	—

Papiery.	żądano		płacono	
Listy zsstawne, za 100 złot.	85	15	85	71f2
Obligacje hypoteczne. . .	—	—	—	—
Assekuracje skarb: 100 złot.	—	—	—	—
Obligacje pragskie 100 złot.	—	—	—	—
Dow: k. centr. likwidacyjnéj.	—	—	—	—
ditto ditto za żołd. . .	36	—	35	—
ditto ditto za inne. . .	—	—	—	—
Zapisy drogowe.	—	—	—	—
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.	—	—	—	—
ditto ditto w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w srebrze. .	—	—	—	—
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert	—	—	—	—
ditto ditto w Poz. Angl.	—	—	—	—

LONDYN — *dnia* 19 *grudnia.*

— Zapas zboża pod kluczem rządowym jest następujący: pszenicy 76,187, jęczmienia 24,950, żyta 3,610, owsa 73,217, fasoli 7,610, grochu 12,223, siemienia lnianego 7,899, kwarterów. Nasienia koniczyny 49,831, mąki 921 cetnarów.

Ceny srednie ostatniego tygodnia: Pszenica 72 s. (65 *złp.* 24 *gr. za korzec Warsz:*) jęczmień 38 s. 10 d. (35 *złp.* 15 *gr.*) owies 25 s. 8 d. (23 *złp.* 24 *gr.*) żyto 45 s. 8 d. (42 *złp.* 15 *gr.*) fasola 40 s. (37 *złp.* 10 *gr.*) groch 42 s. (39 *złp.* 6 *gr.*)

Ceny srednie ustanowione: Pszenica 74 s. 4 d. jęczmień 40 s. 2 d. owies 26 s. 2 d. żyto 42 s. 8 d. fasola 41 s. 2 d. groch 43 s. 4 d.

Cło na tydzień bieżący. Pszenica 1 s. jęczmień 1 s. 10 d. owies 7 s. 9 d. żyto 6 s. 6 d. fasola 8 s. groch 5 s.

GDAŃSK — *dnia* 24 *grudnia.*

— W tych dniach był odbyt na pszenicę bardzo znaczny; po nadejściu kilku sztafet zakupiono ze spichrzów przeszło 2,000 łasztów pszenicy na rachunek angielski, za którą jak do gatunku, płacono 470 do 750 złp. Na inne gatunki zboża nie było kupca. Pomimo posuniętéj pory czasu ładują ciągle na okręty zboże do Anglji zakupione; od kwateru miary imperjal, ofiarują frachtu na Londyn 8 s. na Newcastle 7 s. (*Łaszt gdański* 56½ *Szefli berl.* 1.—*zł. gdań.* 2 *złp.*)

AMSZTERDAM — *dnia* 23 *grudnia.*

— Jeszcze dnia wczorajszego kupowano dosyć pszenicy, ile, że właściciele z powodu nienadeszłéj ostatniéj poczty angielskiéj, skłonniejsi byli do sprzedaży. Żyto popłacało, i znaczny nań był odbyt. Za tatarkę żądają ceny wysokie. Jęczmień i owies trzymają się także w cenie. Płacono: *na entrepot* pszenicę polską 121 fn. czerwonopstrokatą 465 fl. pośledniéjszą 129 fn. po 455 fl. żyto pruskie 123 fn. po 198 fl. na konsumpcyę pszenicę polską 121 fn. czerwonopstrokatą 365 fl. (*Łaszt amszterd.* 28¼ *kor. miary polskiéj,* a *Fl. amszt.* 3⅓ *złp.*)

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa.

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.

Stosownie do reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji z dnia 16 bież. mca Nro $5\frac{801}{371}$ na dostawę 510 sążni kubicznych kamieni i 50 sążni kubicznych zwiru czysto arfowanego, do konserwacji ulic w mieście Warszawie na rok przyszły 1829, ogłasza niniejszém licytacją publiczną in minus, do odbycia któréj przeznaczając stanowczy termin na dzień 7 stycznia 1829 na godzinę 3 z południa, w ratuszu głównym w sali zwykłych posiedzeń, wzywa chęć podjęcia się powyższéj entreprzy mających, aby zaopatrzeni w vadium w gotowiźnie: *a*) na dostawę kamieni złp. 3,400. *b*) na dostawę zwiru złp. 290 — w terminie i miejscu oznaczoném znajdować się chcieli. Warunki do licytacji w każdym czasie

w biórze urzędu municypalnego przejrzane bydź mogą.— Działo się na posiedzeniu w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy, dnia 21 mca grudnia r. 1828. — Radca stanu prezydent *Woyda.* — Sekretarz jeneralny, *Jahołkowski.*

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.

Stosownie do reskryptu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, z dnia 18 b. m. Nro $\frac{5815}{433}$ na dostawę 700 sążni kubicznych kamieni polowych, do robót około nadbrzeża kamiennego przy ulicy Solec, w roku przyszłym 1829 potrzebnych; ogłasza się niniejszém licytacja publiczna in minus, do odbycia któréj przeznaczając termin stanowczy na dzien 12 stycznia 1829 na godzinę 3 z południa, w ratuszu głównym w sali zwykłych posiedzeń, wzywa chęć podjęcia się powyższéj dostawy mających, aby zaopatrzeni w vadium w gotowiźnie w summie złp. 2000 w terminie i miejscu powyżéj wskazanych znajdować się chcieli. Warunki do licytacji w każdym czasie w biórze urzędu municypalnego przejrzane bydź mogą. Działo się na posiedzeniu w ratuszu głównym miasta stołecznego Warszawy dnia 21 mca grudnia r. 1828. Radca stanu prezydent *Woyda* — Sekretarz jeneralny *G. Jahołkowski.*

— N. Cesarz i Król postanowieniem z dnia $\frac{4}{16}$ grudnia r. z. najłaskawiéj mianować raczył JP. Adama Zubelewicza, inspektora jeneralnego przy swym uniwersytecie w Warszawie, wizytatorem jeneralnym instytutów naukowych w królestwie polskiém.

— Postanowieniem téjże daty, JP. Antoni Nowicki, kommisarz dyrekcji jeneralnéj poczt, mianowany został referendarzem stanu nadzwyczajnym.

— W dniu 24 i 25 listopada r. b. pod prezydencyą marszałka, JW. Ignacego Skotnickiego, odbyło się, w mieście obwodowém Włocławku, zgromadzenie gminne okręgu kujawskiego. Assessorami byli: W. JX. Augustyn Gembicki, kanonik, i W. Jan Gładyszewski, b. na séjmie deputowany, a pióro prowadził W. Jan Stanżewski. Deputowanym na sejm, JWny Wincenty Waśkiewicz, a radcą obywatelskim, W. Franciszek Kałędkiewicz, obrani zostali.

Kilka słów o dostrzeżeniach meteorologicznych wykonywanych w Warszawie od 1803 *do końca* 1828 *roku przez Antoniego Magier członka tow. król. warsz. przyjaciół nauk. (Artykuł nadesłany).*

Ze smutkiem wyczytaliśmy w Nrze onegdajszym Gazety Polskiéj doniesienie, że wiek i słabość zmusiły szanownego naszego badacza Wgo Antoniego Magier do przerwania z końcem upłynionego roku nieocenionéj jego pracy około uważania zmian w naturze na naszéj ziemi wydarzających się: pracy, którą z poświęceniem majątku i zdrowia wykonywał z największą starannością i bez najmniejszéj przerwy przez upłynioną czwartą część wieku. Gdybyśmy nie pytając się o wewnętrzną wartość téj pracy, z tego tylko chcieli brać o jéj ważności miarę, że wszystkie narody, które tylko pragną dostąpić chwały z nauk, zajmują się oddawna podobnemi pracami i z takowych wzajemnie zdają sobie sprawę w celu osiągnienia z nich spolnych korzyści; już z tego jednego względu praca pana Magiera byłaby dla nas bardzo drogą, jako nie mająca dotąd u nas sobie rownéj i takiéj, z którąbyśmy się mogli przed obcemi uczonemi pokazać. Ale, gdy pomnimy na to, że praca owa nie ogranicza się tylko samym zaszczytem, jaki przynosi dla rzeczypospolitéj uczonych polskich, lecz dla nas wszystkich wogóle, może być wielce pożyteczną, przez to że z niéj przyjść możemy do dokładnéj znajomości wszystkich zachodzących u nas odmian w naturze i wywierających ustawicznie swój dobroczynny lub szkodliwy wpływ na nas i na wszystkie istoty, które z jakiego bąć względu nas obchodzą; gdy mówię na to zwrócimy uwagę, że jedynie tylko niezmordowanemu staraniu i bezprzykładnéj wytrwałości pana Magiera winni będziemy dokładną znajomość naszego klimatu; musimy z ujmą dla jego skromności przyznać mu taką zasługę, jakiéj dostępują ci wszyscy, którzy poświęciwszy siebie z całém swojém mieniem dobru i sławie ojczyzny, stają się tém samém godnemi jéj synami.

— N. 24 Kolumba wyszedł z druku; zawiera następujące przedmioty: Podróż do Islandji i do góry Hekli w roku 1827 odbyta. (z Dz. Journal des Voyages). Wiadomości o Persji. (ciąg dalszy). Rozmaitości. Niektóre wiadomości o Sycyljnach. Obrzędy pogrzebowe u Sererów. Dąb Goffa w Anglji. Dąb nadzwyczajnéj wielkości w Galicji. Gazeta podróży i jeografii. Nowe dzieła.

ROSSJA. —

— N. Pan raczył przesłać dnia 5 grudnia r. z. rzeczywistemu radcy tajnemu hr. Koczubejowi następujący reskrypt:

Hrabio Wiktorze Pawłowiczu! Znając oddawna znakomite talenta i nieustanną gorliwość waszą, któréj w ciągu długiego zawodu służby waszéj zawsze dawaliście dowody, uznałem za obowiązek oddać wam całe moje zaufanie, mianując was prezesem rady państwa i komitetu ministrów. Pomimo pomnożonych prac obowiązków na was włożonych, wynikłych, nie przestawaliście dokładać wszelkiego starania z niestrudzoną czynnością, w sprawach niemniéj ważnych, które szczególniéj wam poleciłem, a mądrość rozporządzeń waszych, odpowiedziała zawsze sprawiedliwemu oczekiwaniu mojemu. Pragnąc wynagrodzić te prace i jawnie okazać wam dowód mojéj zupełnéj życzliwo-

wości, przesyłam wam mój wizerunek, do noszenia na wstędze niebieskiéj podług ustanowionego zwyczaju. Jestem wam przychylny. (podpisano) MIKOŁAJ.

— N. Pan raczył mianować barona P. Mohrenheima, rzeczywistego radcę stanu, zostającego w sekretarjacie poruczeń J. C. M. Cesarzewicza W. X. Konstantego, radcą tajnym.

— Radca honorowy, zostający w departamencie dóbr koronnych, hr. Bolesław Potocki, mianowany został szambelanem pokojowym.

D. P.

HISZPANJA — *z Madrytu d. 2 grudnia.*

— W naszych stosunkach dyplomatycznych z dworem francuzkim, panuje wielka czynność. Przyczyną tego jest, iż zanim ministrowie francuzcy na ewakuację wojska francuzkiego zezwolili, umówiono się pierwéj z xięciem Santcarlos, iżby gabinet hiszpański zapłacił Francji 80 miljonów r. Król Ferdynand nie chce teraz potwierdzić téj umowy.

— Dnia 30 listopada, o godzinie 3 po południu, padał w Porto Santa Maria deszcz kamienny przez dwie godziny co mieszkańców niezmiernie przestraszyło. Kamienie miały być wielkości kurzego jaja, i uszkodziły wiele domów. Na ulicach leżały cztery stóp wysoko, tak, iż nie można było jeździć po nich.

— W Kadyxie aresztowano niedawno bardzo znakomite osoby.

PORTUGALIA— *z Lizbony d. 3 grudnia.*

— P. Blanchet, wicekonsul francuzki w Lizbonie, przesłał ministrowi spraw zagranicznych, wicehr. Santarem notę, w któréj go wyraźnie zapytuje, czy on i poddani francuzcy w Lizbonie mieszkający, mogą być pewni swego bezpieczeństwa. Pismo to wicekonsula musiało być ułożone w nieprzyzwoitych wyrazach, albowiem wielce miało rozgniewać Don Miguela i jego ministrów.

— Nie pamiętają iżby kiedy w Lizbonie tyle, co teraz znajdowało się mieszkań do najęcia z powodu że wiele rodzin wyniosło się.

dnia 7 grudnia.

— Wszyscy konsulowie zagraniczni w Lizbonie, dowiedziawszy się o aresztowaniu wicekonsula hamburskiego w S. Ubes, dopominali się o zadosyć uczynienie u hr. Santarem; ten odpowiedział tylko angielskiemu i francuzkiemu konsulowi z przyrzeczeniem, że wyda rozkazy aby ochotnicy nie dopuszczali się takich bezprawi, ale zarazem z narzekaniem że okręty angielskie i francuzkie rozciągają nieprawnie opiekę do poddanych portugalskich, którzy się z kraju wynoszą. Minister protestował uroczyście przeciw takowemu pogwałceniu prawa narodów. Z tém wszystkiém nie wydano przeciw swawoli ochotników żadnego rozkazu i kilku zagranicznych wicekonsulów przybyło tu z rodzinami z różnych miast portugalskich. Dopiero w 15 dni po aresztowaniu wicekonsula hamburskiego, a w 10 dni po oddaniu noty, ogłoszono w gazecie rozporządzenie względem bezpieczeństwa konsulów zagranicznych.

— Jenerał Pamplona, hr. Subserra, przewieziony został z zamku S. Jorge do warowni San Juliao.

NIDERLANDY. *z Amsterdamu d. 20 grudnia*

— Kurs pieniędzy ciągle jest nizki, napożyczkę zaś z procentem po dwa i pół od sta jest podostatkiem pieniędzy, i to jest przyczyną, że papiery publiczne tak mocno stoją w cenie. — Wczoraj wypytywano się o obligacje amortyzacyjne. Zresztą nie zaszły żadne zmiany. (G. R. P.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Opis bitwy pod Warną w r. 1444 (Dokończenie.)

W czasie tym wpadł król w środek straży Amurata, któryś z agów otaczających padyszę, postrzegłszy króla, ścielącego sobie szablą drogę trupami i zbliżającego się, ugodził konia królewskiego tak silno dzirydem w piersi, że padł na miejscu i pana sobą przywalił; poskoczyli janczarowie] i króla ranami okryli leżącego; dopiéro jeden temu młodemu 22letniemu rycerzowi odważnemu aż do zuchwałości, głowę uciął, którą potém na kopji zatkniętą z okrzykami radości po całém woził wojsku, w czasie kiedy lewe skrzydło za rozkazem duchownych przywodzców, aby niepotrzebnie nie poszło do sprawy, wstrzymano; znajdujący się tam hufiec Wołoszy dostał rozkaz aby harem wstrzymywał nieprzyjaciela; lecz gdy do attaku ta chołota, a za niecierpliwym kardynałem i biskupi poszli, Wołosi okrążywszy skrzydło im przeciwległe, wpadli na tabory tureckie; a gdy muzułmanie siekli krzyżowników, męczyli biskupów zamiast im w odsiecz przyjść, to najbogaciéj obładowane juki z wielbłądami telegi majętniejszych łupić i niewiasty tureckie znieważać woleli, i też zdobycz uprowadzali do siebie, i cały ten korpus do domów się udał swoich bez względu na sprzymierzeńców. Hunjad dowiedziawszy się o natarciu królewskiém, pospieszył sam zawsze od zwycięztwa wieńczony w téj sprawie na odsiecz królowi, ale niewidząc go tam gdzie mniemał, że być był powinien, napróżno szukał; udawszy się więc w ślady pańskie spędził dokończających naszych i dowiedział się, że próżna była jego troskliwość. Ciała nawet królewskiego nie znalazłszy, dał znak pozostałym do szyku i odwrotu; nastąpiła po jesiennym pomroku noc ciemna i obie wojujące strony wstecz iść zmusiła, ile w niepewności jaki był skutek boju, tak długo i tak uporczywie wiedzionego. Amurat znając dzielność nieprzyjaciół, a szczególniéj Hunjada umysł wsposoby walczenia obfity, a obawiając się zasa-

dzek, dopiéro nazajutrz ośmielił się zająć obóz opuszczony od nieprzyjaciela, a wchodząc weń rzekł: "Takiego zwycięztwa życzę zawsze moim nieprzyjaciołom." Znaleziono na pobojowisku 30,000 muzułman, ale też i 9,000 wojska naszego trupów okryło pole sławy, a między temi wielu zacnych i mężnych dowódzców Węgrów i Polaków. Duchowni prawie wszyscy zginęli; krzyżowników i zbieraniny biskupiéj najwięcéj pogrężało i potonęło. Kardynała Juljana trupa znaleziono jak mówiono, przez Wołochów zabitego i utopionego, królewskiego zaś ciała nie. Część jedna Węgrów uszła przez Bulgarją, druga ku Macedonji rozdrożami puściła się, dokąd im Skanderbeg zwyciężywszy niezliczone zawady, chociaż późno w pomoc już szedł. Trzeci oddział prowadził sam Hunjad przez Wołoszczyznę ku Siedmiogrodowi. W czasie tego pochodu, Drakuła hospodar wołoski, pamiętny sprzeczki i urazy ztąd poniesionéj na radzie wojennéj z przyczyny wojewody Hunjada, obwinił go o zdradę, odłączył od wojska i w więzieniu osadził. Dowiedziawszy się o tém magnaci węgierscy i możniejsi panowie, posłali do Jerzego Wołoszyna z pogróżkami śmierci i zupełnego domu i kraju jego zniszczenia, jeżeli zaraz nie wróci wolności ich palatynowi; ustraszony tém odgrażaniem, do którego wykonania Węgrzy gromadzić się zaczęli, uwolnił natychmiast swego jeńca i okazując mu należne uszanowanie, aż do Kronsztatu, jako pogranicznego miasta, z przyzwoitą czcią odprowadził.

Śmierć króla bardziéj rycerstwo obu sprzymierzonych narodów, którym królował, zasmuciła, niż ta bolesna i pamiętna przegrana; tyle one dla walecznych władzców czują przywiązania. Oto jest opisanie bitwy pamiętnéj pod Warną z opowiadań i pism pozostałych ościennych a szczególniéj węgierskich zebrane. *Naprzód*, szyk wojska i rozłożenie, oparcie jego skrzydeł od przeskrzydlenia i zabezpieczenie odwrotu, dowodzą niepospolitą króla i palatyna Jana znajomość nauki wojennéj. *Powtóre* oczywista uległość Juljana radom, a więcéj niż obojętność kardynała Franciszka postępowaniu, były skutkiem ówczasowego ducha wieku. — Przyczynę przegranéj były zarozumienie, chciwość i niesforność motłochu. Duchowni podjęli się dowództwa jako nie swojéj rzeczy. Rycerstwo odwagę swą osobistą za męztwo poczytywało i dlatego najnieszlachetniejszemi namiętnościami, zazdrością i chciwością powodowani, króla do walki nieszczęsnéj nawiodło, szemraniem na hetmana i nikczemnemi żalami. Gdyby młody niedoświadczony pan był mężniejszym, byłby na ten szmer gminu niezważając wygrać mógł tę bitwę. Chciwemi się Włochy okazali pomagając turkom, wtenczas kiedy na pomoc chrześcijanom przybyli; *auri fames.*

Zarozumienie odniosło wieniec męzeński zazdrość i chciwość, która Draguły drużynie nawet z cyganów złożonéj nie przystała, a którą rycerstwo nasze hańbą przegranéj i stratą najlepszego pana i ojca kraju przypłaciło. Zosierocenia tego długo Polska cierpiała. Zapobiegły artykuły i przepisy wojskowe późniejsze téj sromotnéj namiętności; niemożna też było winić naszego rycerstwa w następnych wyprawach o tę cnocie mężnych najprzeciwniejszą skłonność, przynajmniéj w ogólności z małym wyjątkiem, ale co na zarozumienie, dotąd nie wynaleziono lekarstwa. Lepiéj, mówi Plutarch, korzystać z błędów cudzych niż z własnych. Dlatego bitwę tę opisać ile owe niepiśmienne wieki i czasów odległość dozwoliły starałem się; zakończyć muszę opis ten uwagą uczynioną xięciu Eugeniuszowi po bitwie pod Zenta: chlubniejszą jest dotrzymać placu obronnie niżeli go natarciem na niepewność wystawić. Jenerał Roemer przez porywczość przyczyną był że hrabia Neuberg pod Molwitz bitwę przegrał. Nieposłuszeństwo dowodzącego jazdę Karola XII, tego srogiego dowódzcy, przyczyną była przegranéj bitwy stanowczéj pod Pułtawą. — Pisałem w grudniu 1828 r. — J. B. A. Dembowski pułk. dawny W. K.

Kilka słów z powodu wzmianki zrobionéj w Nrze 279 G. P. o Bilu Zbożowym.

W uwagach o kartoflach, wspomniany był bil angielski zbożowy, jako dający się mniéj usprawiedliwić niżeli zakaz wypalania wódki z ziemniaków (kartofli); i niejako porównany został, z projektowanym zakazem. Zważmy przeto i porównajmy te dwa zakazy: Bil angielski jest zakaz sprowadzania ziemiopłodu zagranicznego, do krajów Wielkiéj Brytanij; zakaz w Polsce wyrabiania kartofli (ziemniaków) na wódkę, byłby zakazem przerabiania surowego własnego ziemiopłodu, na inny materjał, mogący być w kraju lub za granicą skonsumowany. Bil zbożowy ma za cel podwyższenie ceny zboża krajowego, bez zniżenia ceny innego własnego ziemiopłodu; zakaz wyrabiania wódki z ziemniaków (kartofli), gdyby nawet podwyższył cenę zboża, stałby się powodem zniżenia ceny innego ziemiopłodu krajowego. Bil zbożowy utrzymywany i wspierany przez właścicieli ziem, mających na celu własne zyski, bez względu, na massę wielką ludzi cierpiących z powodu drogości zboża, od bezstronnych moralnym i dobrym nazywany być nie może; zakaz wyrabiania wódki z własnego ziemiopłodu, stawszy się gatunkiem samokupstwa dla właścicieli zboża, równie dolegliwym byłby dla mieszkańców kraju polskiego, jak oznaczenie dowolne ceny produktu, którego skonsumowanie jest nieuchronne; i pod tym jedynym względem cierpienia, z bilem mógłby być porównanym, lecz żaden z tych zakazów niebyłby usprawiedliwionym. Z. P. M.

— TEATR NARODOWY. Dziś drama: Trzydzieści lat czyli życie szulera.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO PRZY ULICY ŻABIEY N. 472.